

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/67056,Komunistyczna-Partia-Polski-w-województwie-poznanskim-w-latach-II-Rzeczypospolitej.html>



ARTYKUŁ

Komunistyczna Partia Polski w województwie poznańskim w latach II Rzeczypospolitej

OKRES HISTORYCZNY

(1922-1939) II Rzeczpospolita

Autor: MARCIN JUREK 10.05.2020

Na IV Zjazd Komunistycznej Partii Polski odbywany w roku 1927 przygotowano Sprawozdanie o stanie organizacyjnym partii.

Na temat województwa poznańskiego możemy w nim przeczytać:

„warunki społeczne i policyjne okręgu wymagają zupełnie innej pracy niż w innych częściach Polski. Robotnicy fabryczni, a tym bardziej rolni, nie są przyzwyczajeni do pracy politycznej i to nielegalnej. Wychowani w atmosferze walk narodowościowych z Niemcami niełatwo dają się zdobyć dla walk z rządem polskim”.

Sporządzony na wewnętrzny użytek ruchu komunistycznego dokument trafnie charakteryzował postawę mieszkańców regionu. W powszechnej świadomości utarło się wręcz przekonanie, iż w zdominowanej przez endecję Wielkopolsce trudno było w ogóle mówić o działalności rewolucyjnego ruchu robotniczego. Jestto jednak stwierdzenie przesadzone. Komuniści pozostawali nieliczni i pozbawieni realnych wpływów, niemniej, podejmowali próby działania.

Komuniści w Poznaniu

Komunistyczna Partia Robotnicza Polski, bo taką nosiła pierwotnie nazwę, powstała w grudniu 1918 r., a już rok później odnotowywano pojawienie się pierwszych grup komunistów w Poznaniu.

KPP w Wielkopolsce znajdowała się na absolutnym marginesie sceny politycznej, nie mogła też pochwalić się większą liczbą członków. Jej liczebność oscylowała w granicach od kilkudziesięciu do ok. 100 osób, co sytuowało ją na szarym końcu w skali całego kraju.

Jednak dopiero w 1923 r. powołano do życia Komitet Okręgowy KPRP Poznań-Pomorze, który do początku lat 30. swoim zasięgiem obejmował znaczny obszar dwóch województw. Następnie funkcjonował już odrębny

okręg poznański. Oprócz „dorosłej” partii istniała również organizacja młodzieżowa – Związek Młodzieży Komunistycznej, przemianowany w 1930 r. na Komunistyczny Związek Młodzieży Polski. Zauważmy też, że partia była w istocie zdelegalizowana, a za działalność komunistyczną, traktowaną jako zdradę stanu, groziły w II RP poważne konsekwencje karne. Na przełomie lat 20. i 30. w Poznaniu prowadzono także działalność w ramach istniejącej legalnie PPS-Lewicy. Notowano wówczas nawet pewne sukcesy, bowiem startując pod jej szyldem poznańscy komuniści wprowadzili czterech członków do Rady Miejskiej w Poznaniu, a w 1928 r. byli o włos od zdobycia mandatu poselskiego w wyborach parlamentarnych. Możliwość tego typu działalności dwutorowej przerwała decyzja władz państwowych likwidująca PPS-Lewicę w 1931 r.

Absolutny margines

KPP w Wielkopolsce znajdowała się na absolutnym marginesie sceny politycznej, nie mogła też pochwalić się większą liczbą członków. Jej liczebność oscylowała w granicach od kilkudziesięciu do ok. 100 osób, co sytuowało ją na szarym końcu w skali całego kraju. Okręg poznański był zazwyczaj bardzo krytycznie oceniany przez partyjną centralę. Przez cały interesujący nas okres jego siedzibą był Poznań i tutaj też koncentrowała się lwią część wszelkiej aktywności komunistycznej w regionie. Pewne wpływy notowano też w Bydgoszczy, Gnieźnie oraz w mniejszym stopniu we Wrześni, Krotoszynie czy Chodzieży, a więc w ośrodkach, gdzie znajdowały się pewne skupiska przemysłu i, co za tym idzie, robotników, do których KPP adresowała swoją ofertę polityczną. W Wielkopolsce brakowało jednak większych fabryk, a i sami robotnicy zdawali się być wyjątkowo niechętnie nastawieni względem nielegalnej partii o radykalnym obliczu. Nie dziwi zatem opinia wojewody poznańskiego z 1934 r., w której konstatował, że

„zainteresowanie się komunizmem jest nikłe”, a „poszczególni wybitniejsi działacze, rekrutujący się z osób pochodzących z terenu tut. województwa nie są materiałem odpowiednim do prowadzenia akcji wywrotowej, gdyż nie tylko, że nie umieją oni działać w sposób konspiracyjny, lecz nie chcą czy nie mogą zastosować się do dyscypliny partyjnej”.

Przytoczony fragment współgra z dokumentacją własną partii, gdzie nagminnie narzekano na niski poziom politycznego „wyrobienia” poznańskiej organizacji.



Jan Brygier (1904-1999)



Franciszek Danielak (1900-1966)



Braki kadrowe

Szczupłe szeregi członków partii nie pozwalały też na wykreowanie znaczniejszych działaczy. W tym nielicznym gronie dominowali miejscowi robotnicy, jednak nie sposób określić ich mianem „elity” czy wysoko wykwalifikowanych pracowników. Większość z nich bowiem wielokrotnie doświadczała bezrobocia. Oprócz Alfreda Bema – studenta prawa Uniwersytetu Poznańskiego (karnie relegowanego z uczelni) i przywódcy komunistów w Poznaniu w latach 20., który w kolejnej dekadzie objął wysokie stanowiska w Czerwonej Międzynarodówce Związków Zawodowych w ZSRS – żaden z miejscowych działaczy nie zaistniał szerzej w polskim ruchu robotniczym.

Szczupłe szeregi członków partii nie pozwalały też na wykreowanie znaczniejszych działaczy. W tym nielicznym gronie dominowali miejscowi robotnicy, jednak nie sposób określić ich mianem „elity” czy wysoko wykwalifikowanych pracowników.

Wśród istotniejszych poznańskich kapepowców należałoby wymienić prawdziwego weterana ruchu, ze stażem jeszcze w niemieckim Związku Spartakusa – Marcina Chwiałkowskiego, a także Jana Brygiera, Maksymiliana Barta czy Franciszka Danielaka. Kierownictwo Komitetu Okręgowego sprawowali jednak nominowani przez Komitet Centralny KPP sekretarze okręgowi, zwani potocznie „okręgowcami”. Funkcja ta podlegała znacznej rotacji, a ze słynniejszych postaci, których praca partyjna związała choć na moment z Poznaniem, można wymienić Franciszka Józwiaka (późniejszego pierwszego komendanta Milicji Obywatelskiej), aktywnego w poznańskiej młodzieżówce Władysława Matwina czy zaangażowaną w pracę Wydziału Wojskowego – Bełę Frenkel (następnie znaną jako Izabella Różańska, żona słynnego oficera śledczego MBP). Jako ciekawostkę można przytoczyć również fakt, że w 1937 r. w Poznaniu aresztowany został przebywający przejazdem w mieście Edward Ochab – po wojnie członek ścisłego kierownictwa partii, a nawet I sekretarz KC PZPR.



Edward Ochab (1906 - 1989)

Główne kierunki

Główne kierunki działania partii obliczone były na próbę radykalizacji nastrojów społecznych, wywołanie strajków i doprowadzenie w ten sposób do wybuchu rewolucji, która miałaby obalić istniejący porządek. W tym celu głównie kolportowano własne materiały (prasę, ulotki, odezwy), wieszano transparenty czy malowano hasła na płotach bądź murach. Wreszcie w sprzyjających okolicznościach, zazwyczaj przy okazji świąt celebrowanych w ruchu komunistycznym (zwłaszcza 1 maja), organizowano pochody i demonstracje, podczas których wybuchały niekiedy zamieszki i starcia z siłami porządkowymi. Szczególnie te z końca lat 20. miały w statecznym, konserwatywnym Poznaniu stosunkowo burzliwy przebieg.

Próby podejmowania działalności napotykały jednak na zdecydowaną kontrakcję poznańskiej policji, skutkiem czego aktywność KPP toczyła się według powtarzalnego schematu: od jednego aresztowania większej grupy komunistów do kolejnych zatrzymań.

Główne kierunki działania partii obliczone były na próbę radykalizacji nastrojów społecznych, wywołanie strajków i doprowadzenie w ten sposób do wybuchu rewolucji, która miałaby obalić istniejący porządek.

Wyroki skazujące oraz pobyt w więzieniu stanowiły zatem chleb powszedni dla niemal każdego członka partii. Paraliżowało to bieżącą działalność, ale również przyczyniało się do społecznej izolacji komunistów, którzy coraz bardziej zmuszeni byli skupiać się jedynie we własnym gronie. W ten sposób w głównej mierze rodziła się specyficzna „kapepowska mentalność”, którą charakteryzowała chorobliwa wręcz podejrzliwość współtowarzyszy o możliwą zdradę lub „prowokację”, a także bezwzględne posłuszeństwo wobec partyjnych zwierzchników. Dobrą ilustracją tego stanu rzeczy można stanowiąc wyrok partyjny, jaki zapadł na Wacława Ratajczaka za współpracę z policją. W 1928 r. zdecydowano się go zlikwidować, jednak niedoszły zamachowiec chybił celu, a w wyniku beładnej strzelaniny raniono przypadkowo przechodzącą w pobliżu dziewczynkę.

Poznańska KPP została osłabiona aresztowaniami na tyle, że do 1938 r. dotrwała w stanie niemal agonialnym. Wtedy też decyzją Kominternu partia została rozwiązana, oficjalnie potępiona, a na większość jej działaczy w Związku Sowieckim spadły brutalne represje. Ofiarą stalinowskiej czystki padł też najstynniejszy chyba poznański komunista – Alfred Bem (w ZSRS używający nazwiska Stolarski).

Partia komunistyczna w województwie poznańskim w całym okresie Dwudziestolecia pozostawała słaba i nieliczna. Nie miała szans zaistnieć w regionie, który sami komuniści uznawali za niezwykle trudny, określany przez nich wręcz jako „polska Wanda” – symbol kontrrewolucji. KPP pozostałaby zapewne ciekawostką (choć radykalną i niebezpieczną) sceny politycznej II RP, gdyby nie rozstrzygnięcia II wojny światowej, w wyniku których marginalni komuniści objęli władzę. Warto pamiętać, że ich korzenie tkwiły bezpośrednio w Komunistycznej Partii Polski, której całkowita dyspozycyjność wobec Sowietów nie ulegała najmniejszej wątpliwości.

COFNIJ SIĘ